

RECENZJE

BEDA CZCIGODNY, *Natura Wszechświata, Czas i jego rodzaje, Rachuba czasu*, LUBLIN 2015 (ss. 352).

Recenzowany przekład jest tłumaczeniem zbiorowym z języka łacińskiego trzech pism Bedy Czcigodnego (672/673–725): *De natura rerum* – w przekładzie *Natura wszechświata*, *De temporibus* – w przekładzie *Czas i jego rodzaje*, oraz *De temporum ratione* – w przekładzie *Rachuba czasu*. Tłumaczenie wydało Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w serii „Źródła i Monografie” (pozycja nr 412). Przekład poprzedzony został słowem rektora wspomnianego uniwersytetu, ks. prof. Antoniego Dębińskiego, przedmową redaktora wydania ks. Tadeusza Gaci oraz trzydziestostronicowym wstępem autorstwa Henryka Wąsowicza, historyka z Katedry Nauk Pomocniczych Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, specjalisty w zakresie chronologii średniowiecznej. Tekst przekładu został opatrzony objaśnieniami przez Natalię Turkiewicz. Traktaty zamieszczone zostały w porządku zgodnym z chronologią ich powstania, a więc najpierw *Natura wszechświata*, następnie *Czas i jego rodzaje*, a jako trzeci *Rachuba czasu*. Do wydania dołączony został także *Aneks* zawierający pomocne w rozumieniu tekstów tabele, ilustracje oraz wyliczenia, jak i krótki słownik terminów łacińskich pojawiających się w pismach Bedy. Wydanie zamykają: *Bibliografia* (podzielona na trzy części: *Pisma Bedy Czcigodnego*, *Źródła i Monografie*, *Źródła i Monografie*).

godnego, *Inne źródła starożytne i średniowieczne, Opracowania*) oraz *Notki o autorach przekładu*.

Autor wymienionych pism, Beda Czcigodny, ostatni z Ojców Kościoła, był pisarzem wyjątkowo płodnym. W obrębie jego zainteresowań znajdowały się między innymi egzegeza biblijna, historia i geografia, pisał także utwory liryczne w metrach antycznych. Niestety niewiele jego dzieł doczekało się tłumaczeń na język polski. W przekładzie dysponujemy jedynie kilkoma passusami z *Historii kościelnej narodu angielskiego*¹ oraz *Komentarzem do Listu Jakuba*². Recenzowany przekład trzech pism Bedy jest więc niewątpliwie najobszerniejszym do tej pory translatorskim przedsięwzięciem w tej materii. Przekład ten cieszy tym bardziej, że wspomniane pisma Bedy, traktujące o kosmologii i chrześcijańskiej komputystyce, nie należą do tekstów łatwych i prostych w interpretacji. Ogromną zaletą jest także wydanie owych pism razem, stanowią one bowiem całość spuścizny Bedy dotyczącej wspomnianej tematyki. W ostatnich latach ukazały się w Polsce dwie pozycje traktujące o chronologii późnoantycznej i średniowiecznej: *Geneza chrześcijańskiej rachuby lat* Józefa Naumowicza (Kraków 2000) oraz obszerna monografia autora wstępu Henryka Wąsowicza *Chronologia średniowieczna* (Lublin 2013). Tłumaczenia Bedy stanowią doskonałe uzupełnienie źródłowe tych dwóch prac monograficznych.

We Wstępie w krótki, ale wyczerpujący sposób przedstawione zostały początki komputu chrześcijańskiego. Autor podkreśla rolę i wagę umiejętności pomiaru oraz rachuby czasu dla ówczesnego świata chrześcijańskiego. Omawia także praktyki komputystyczne poprzedników Bedy. Następnie pokrótce rysuje charakterystykę każdego z trzech tłumaczonych pism. O pierwszym z traktatów – *Naturze wszechświata* – dowia-

¹ A. Bober, *Anglia, Szkocja i Irlandia. Teksty źródłowe do historii Kościoła i patrystyki I–IX*, Lublin 1991, źródła i monografie t. 130.

² *Komentarz do Listu Jakuba*, PSP 67, wprowadzenie, przekład, redakcja Dariusz Sztuk, Warszawa 2013.

dujemy się, że jest to dzieło podsumowujące ówczesną wiedzę o świecie i kosmosie, powstałe w oparciu o *De natura rerum liber* Izydora z Sewilli i *Naturalis Historia* Pliniusza Starszego (s. 33). Nie zaszkodziłoby wspomnieć w tym miejscu o tradycji, z której wyrosło dzieło Izydora. Wzorowane jest bowiem na VI księdze poematu Lukrecjusza *De rerum natura* i choć sam Beda, jak przypuszczają badacze, poematu Lukrecjusza nie znał³, to traktat jego stanowi element tradycji zapoczątkowanej już w starożytnym Rzymie. Po *Naturze wszechświata* autor przechodzi do charakterystyki traktatu *Czas i jego rodzaje*, który określa jako „krótki podręcznik chronologii i komputystyki” (s. 33), zaznaczając, iż głównym źródłem Bedy były *Argumenta paschalia* Dionizego Małego oraz *Etymologie* Izydora z Sewilli. Ostatni z traktatów – *Rachuba czasu* (omówienie na stronach 38–41), będący owocem własnych przemyśleń i dokonanych rachunkowych Bedy, przedstawiony zostaje jako pierwsze, kompletne średniowieczne dzieło w zakresie komputystyki. Podobnie jak w wypadku omówienia poprzednich dwóch traktatów, autor przywołuje źródła Bedy. Podkreśla także rolę tegoż traktatu w rozpowszechnieniu komputu Dionizego i ery *Anno Domini* na Wyspach Brytyjskich oraz w kontynentalnej części Europy.

Pewne wątpliwości budzić może posługiwanie się przez autora *Wstępu* terminem „Anglia”. Autor pisze bowiem, że Beda urodził się „w Anglii” (s. 15), albo też, że tablice paschalne z wyliczeniami Dionizego pojawiły się „w Anglii” w drugiej połowie VII wieku (s. 37). Tymczasem w siódmym wieku na terenie Brytanii twór polityczny czy też geograficzny o nazwie Anglia, o granicach przybliżonych do obszarów dzisiejszej Anglii, nie istniał. Tereny określane wówczas jako ziemie Anglów (w piśmach Bedy przeważnie *fines Anglorum, terra Anglorum*) to obszary znajdujące się obecnie na terenie północnej Anglii i na

³ Bede, *On the Nature of Things and On Times*, transl. with introd., notes and comm. by C.B. Kendall, F. Wallis, Liverpool 2010, 191.

południowych rubieżach Szkocji, wchodzące w skład królestw Nortumbrii, Mercji i East Anglia. Określenie Anglia w stosunku do wczesnośredniowiecznej Brytanii może być więc nieco mylące.

Same przekłady traktatów Bedy są przejrzyste i zrozumiałe. Tłumaczom udało się uniknąć rozbieżności w przekładzie fachowych, a zarazem kluczowych terminów pojawiających się we wspomnianych dziełach Bedy (a rozbieżności takie zdarzają się nieraz w przekładach zbiorowych). Konsekwentnie też decydują się na zachowanie w łacińskiej formie pewnych kłopotliwych do przetłumaczenia terminów jak np. *momentum* czy *punctum*. Nie starają się także archaizować stylu przekładów.

Pomocą w zrozumieniu traktatów są zamieszczone pod tłumaczeniami objaśnienia. Mają one dwojaki charakter. Są to albo wykazy similiów (T. Gacia zaznacza w przedmowie, że w wypadku *De temporibus* i *De temporum ratione* opracowane zostały one w dużej mierze w oparciu o wydanie tychże traktatów przez C.W. Jonesa⁴), albo obszerniejsze komentarze, które przybliżają czytelnikowi poszczególne zagadnienia, przeważnie, lecz nie zawsze, związane z komputem chrześcijańskim. Przekład pierwszego z zamieszczonych dzieł Bedy – *Natura Wszechświata* – opatrzony został stosunkowo małą liczbą objaśnień, co tłumaczyć można niewielkim stopniem skomplikowania tematyki tegoż dzieła, gdyż nie dotyczy ono komputu *sensu stricto*. Ze wstępu, jak już zostało wspomniane, dowiadujemy się, że traktat ten powstał w oparciu o *De natura rerum liber* Izydora z Sewilli i *Naturalis Historia* Pliniusza Starszego. Pod samym tekstem tłumaczenia znalazły się odwołania do *Historii naturalnej* Pliniusza, nie ma jednakże odsłań do poszczególnych partii dzieła Izydora. Odwołań tych nie powinno zabraknąć, tym bardziej, że nie wszystkie informacje pochodzące od tegoż autora zaczerpnięte zostały z *De*

⁴ *De temporibus liber, De temorum ratione*, [w:] Ch.W. Jones (ed.) *Bedae Opera de Temporibus*, Cambridge, Mass. 1943.

natura rerum (np. opis Morza Czerwonego pochodzi z XIII księgi *Etymologii*). W wypadku tego traktatu zastanawiać może również kryterium wyboru komentowanych treści. Na s. 83 na przykład na objaśnienie nie zasłużyła Thyle, tajemnicza wyspa na północnych rubieżach świata (pojawiająca się ponownie na s. 95), a skomentowane zostało położenie Celtiberii. Zapewne autorka objaśnień starała się skupić na zagadnieniach najbardziej istotnych dla wymowy dzieła, jednakże taka metoda skazona jest zawsze dużą dozą subiektywizmu.

Kolejne dwa traktaty zawierają w przypisach obszernie wykazy similiów i rozbudowane komentarze, które oprócz zagadnień komputystycznych poruszają również kwestie językowe, związane na przykład z nazewnictwem łacińskim, a także problematykę rzymskiej obyczajowości. Brakuje jednak zarówno komentarzy odsyłających do treści *Wstępu*, przez co zawarte tam informacje w dużej mierze powtórzone zostają ponownie, jak i odesłań do wcześniejszych (czy późniejszych) objaśnień na ten sam bądź pokrewny temat. W komentarzach więc, choć są obszernie i wieloaspektowe, widoczny jest brak wewnętrznej organizacji, przez co materiał w nich ujęty wymyka się jednoznacznej interpretacji. Tak jest na przykład w wypadku rozrzuconych po całym wydaniu informacji o Feliksie z Gilitanus i jego rzekomym dziele. We *Wstępie* (s. 30) czytamy bowiem, że „[d]zieło Feliksa, znane pod tytułem: *Anonymi Liber de computo*, zostało sporządzone w roku 810”. Jeśli istotnie jest to dzieło Feliksa, który przypuszczalnie żył na przełomie VI i VII wieku⁵, nie mogło zostać sporządzone w roku 810. Sam wydawca tekstu *Anonymi liber de computo*, L.A. Muratorius, podaje, że kodeks, z którego pochodzi traktat, należy datować na około 810 rok, a jego autor jest nieznany⁶. Murato-

⁵ O pochodzeniu i latach życia Feliksa H. Wąsowicz mówi w przypisie 48 na stronie 30.

⁶ *Anonymi Liber de computo, sive de Kalendario*, [w:] L.A. Muratorius (ed.), *Anecdota, quae ex Ambrosianae Bibliothecae codicibus nunc primus eruit, t. III*, Patavii 1713, s. 110.

rius nie identyfikuje go z Feliksem. Jeśli jednak autor *Wstępu* przypisuje tekst Feliksowi, wówczas w roku 810 sporządzona została kopia jego dzieła, a nie samo dzieło. Więcej informacji o Feliksie i jego traktacie podaje autorka objaśnień. Na s. 186, w przypisie 125 czytamy:

Beda zapożyczył tablicę liter stałych z dzieła Anonima *Liber de computo, sive de Kalendario*, wyd. L.A. Muratorius, *Anecdota, quae ex Ambrosianae Bibliothecae codicibus nunc primus eruit* [...]. O zapożyczeniu owym świadczą przesłanki wynikające z porównania tekstu Bedy z tekstem anonima.

Kodeks, z którego pochodzi traktat wydany przez Muratoriusa jako *Anonymi liber de computo*, pochodzi z początku IX wieku i Beda, który zmarł w roku 735 roku, nie mógł korzystać tego z traktatu (o ile nie przyjmujemy, że jest to kopia jakiegoś wcześniejszego dzieła, np. wspomnianego Feliksa). Dalej w tym samym przypisie czytamy (s. 188):

Należy tu wyjaśnić, iż owo dzieło anonima o komputystyce nawiązuje do tablic paschalnych na 5 kolejnych cykli 19-letnich [...] ułożonych przez Feliksa Cyrylitańskiego (znanego w literaturze jako Chyllitanus lub Ghyllitanus [...]). Sama tablica Feliksa Cyrylitańskiego zaginęła.

Autorka tego przypisu nie identyfikuje jednak twórcy *Anonymi liber de computo* z Feliksem. Mówi jedynie, że nawiązuje on do tablic Feliksa. Do problemu powraca na s. 198, w przypisie 132:

Krótki opis funkcjonowania liter ferialnych znajduje się w pochodzącej z IX w. kopii komputu Feliksa Cyrylitańskiego, wydanej jako *Anonymi liber de computo* przez L.A. Muratoriego.

Autorka ostatecznie stwierdza więc, że jest to kopia dzieła Feliksa. Pytanie jednak, czy istotnie jest to kopia traktatu, którego autorem był Feliks, a co za tym idzie, czy Beda mógł korzystać z wcześniejszej kopii tego dzieła. Większość bada-

czy nie przypisuje autorstwa *Anonymi liber de computo* Feliksowi⁷. Pojawia się opinia, że to anonimowy autor traktatu korzystał z dzieła Bedy, a nie odwrotnie⁸. W *Anonymi liber de computo* można natomiast odnaleźć passusy przypuszczalnie pochodzące z zaginionego dzieła samego Feliksa⁹.

Z drobniejszych rzeczy — zdarzają się również nieścisłości w zapisie bibliograficznym i w odsyłaczach do poszczególnych dzieł. Miejszem wydania *Vergili Maronis Opera*, raz jest Oxford, raz łacińska nazwa Oxfordu *Oxonii* (Bibliografia, s. 344). Na stronie 235 w przypisach pojawiają się dwie wersje zapisu dzieła tego samego autora. W przypisie 178 jest to: „Plinius, II, 68, 172”, a w przypisie 180: „Pliniusz, *Historia Naturalis*, II, 172”. Zresztą *Historia Naturalna* Pliniusza, która tak często przywoływana jest w objaśnieniach, w ogóle nie pojawia się w *Bibliografii*. Na s. 70, w przypisie 11, autorka wskazuje na podobieństwo passusu z *Natury Wszechświata* do *Meteorologików* Arystotelesa, odwołując się do stron polskiego przekładu, a nie standardowego podziału dzieł tegoż autora.

Bez wątpienia w recenzowanym wydaniu na uwagę zasługują przede wszystkim przekłady dzieł Bedy. Docenić należy wysiłek tłumaczy, którzy zmierzili się z traktatami o trudnej tematyce, z pewnością wymagającej od nich poszerzenia wiedzy o zagadnienia związane z komputystyką. Objasnienia dołączone do traktatu *Natura Wszechświata* wymagałyby jednakże uzupełnienia, a w wypadku dwóch pozostałych traktatów, są one, pomimo kilku wymienionych powyżej uwag, dość wyczer-

⁷ Vide K. Springsfeld, *Alkuins Einfluß auf die Komputistik zur Zeit Karls des Großen*, Stuttgart 2002, s. 96.

⁸ Bede, *On the Nature of Things...*, op. cit., s. 151.

⁹ Obszerny artykuł na ten temat napisała Luciana Cuppo: L. Cuppo, *Felix of Squillace and the Dionysiac computus I: Bobbio and Northern Italy (MS Ambrosiana H 150 inf.)*, [w:] I. Warntjes, D. ó Cróinín (eds.) *The Easter Controversy of Late Antiquity and the Early Middle Ages. Its Manuscripts, Texts, and Tables: Proceedings of the 2nd International Conference on the Science of Computus in Ireland and Europe, Galway, 18–20 July, 2008*, Turnhout 2011, s. 110–136.

pujące. Odbiór dzieła byłby jednak bardziej przystępny dla czytelnika, gdyby poszczególne komentarze korespondowały ze sobą, jak i ze *Wstępem*. Sam *Wstęp* natomiast, oparty w dużej mierze na wspominanej pracy H. Wąsowicza *Chronologia średniowieczna*, zarysowując problematykę komputystyki, stanowi odpowiednie wprowadzenie do traktatów Bedy.

Ewa Nowak
Uniwersytet Wrocławski

RIGELS HALILI, *Naród i jego pieśni. Rzecz o oralności, piśmienności i epice ludowej wśród Albańczyków i Serbów*, WARSZAWA 2012 (ss. 506).

Badania terenowe, przeprowadzone w latach 30. XX wieku przez M. Parry'ego i A. Lorda, oraz ich kontynuacja w latach 50., dokonana już tylko przez drugiego z wymienionych badaczy, dały początek nie tylko badaniom nad zachowaną w formie piśmiennej ustną twórczością, lecz także posłużyły pogłębieniu refleksji nad zagadnieniem oralności w ogóle. Dorobek Amerykanów stał się impulsem do pogłębionych badań na pograniczu nauk filologicznych, historii i antropologii, dotyczących funkcjonowania człowieka oraz społeczeństw niepiśmiennych, co zaowocowało wieloma publikacjami, w mniejszym bądź większym stopniu dotyczącymi kwestii oralności.

Toruńsko-Warszawski badacz Rigels Halili w swojej książce *Naród i jego pieśni*, której tytuł aluzyjnie nawiązuje do słynnej pracy A. Lorda *The Singer of Tales*, postanowił zbadać wpływ ustnej poezji narracyjnej na kształtowanie się świadomości narodowej i pojęcia narodu w ogóle wśród Albańczyków i Serbów. Punktem wyjścia do rozważań Halili uczynił albańsko-serbską polemikę wokół autorstwa i czasu powstania pieśni epickich, śpiewanych przez Albańczyków na północy kraju oraz w Kosowie i Czarnogórze. Zarzewiem owej